

Marek A. Cichocki: Berlin i Paryż sporo dzieli

Nieprawdą jest, że cele nowego prezydenta Francji Emmanuela Macrona i kanclerz Niemiec Angeli Merkel są zbieżne



Niemcy woleliby de facto kontynuować dotychczasową politykę ścisłej fiskalnej dyscypliny. Francja wolałaby pewnie doprowadzić do uwspólnotowienia europejskiego długu – pisze prof. Marek A. Cichocki w felietonie na łamach „Rzeczpospolitej”

Nieprawdą jest, że cele nowego prezydenta Francji Emmanuela Macrona i kanclerz Niemiec Angeli Merkel są zbieżne. Nie są, dlatego kształt zmian strefy euro oraz ich wpływ na naszą sytuację w Unii nie jest wcale przesądzony. Strefa euro nie pójdzie w stronę prawdziwej federalizacji, a więc stworzenia federalnego budżetu z władzą stanowienia europejskich podatków, jednolitym systemem polityki

socjalnej, jedną polityką gospodarczą, wspólną europejską armią i uwspólnotowionym europejskim długiem. Różnice między państwami członkowskimi są nadal zbyt duże, przede wszystkim właśnie między Francją i Niemcami.

Powołanie ministra finansów strefy euro, co wydaje się prawdopodobne, nie zlikwiduje władzy ministrów finansów rządów narodowych, raczej doprowadzi do zinstytucjonalizowanej koordynacji ich działań na poziomie strefy. W ten sposób uzyska ona być może nowe kompetencje w zakresie tworzenia oraz wykorzystywania własnych rezerw federalnych. Polem dyskusji, a nawet sporu, pozostaje jednak, skąd takie rezerwy będą pochodzić. Nie ma też wcale zgody między Berlinem i Paryżem, na jakie cele rezerwy miałyby być przeznaczane. Niemcy woleliby de facto kontynuować nowymi metodami dotychczasową politykę ścisłej fiskalnej dyscypliny. Francja wolałaby pewnie doprowadzić do uwspólnotowienia europejskiego długu. Nie wiadomo także, jak w ogóle miałyby być podejmowane decyzje w tym zakresie. Sprawę komplikuje fakt, że jakiegokolwiek przeniesienie kompetencji fiskalnych z państw na poziom strefy euro musiałoby się wiązać ze zmianami konstytucji państw członkowskich. Droga do silniejszej integracji strefy euro nie jest wcale taka prosta.

Marek A. Cichocki

Felieton ukazał się w dzienniku „Rzeczpospolita”